Cena 10 hal.

Nr. 415. Kraków, Środa 18. Sierpnia 1915. Rok XXIII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor. Za odnoszenie do domu dopłaca się 60 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie z dwurazową przesyłką 3 kor. 30 h., z jednorazową przesyłką 2 kor. 70 h. Kwartalnie z dwurazową przesyłką 9 kor. 80 h., z jednorazową przesyłką 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 halerzy.

Cena numeru pojedynczego 6 halerzy.

GŁOS NARODU

Wychodzi 2 razy dziennie.

WYDANIE PORANNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

ADRES RED.: Ul. św. Tomasza L. 33. Adr. telegr.: „Głos Narodu“ Kraków. Telefon redakcyjny Nr 190. — Telefon administracyi i drukarni Nr. 2344.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“, ulica św. Tomasza L. 33. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) 20 halerzy, skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 80 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza. — Nekrologi i t. d. 80hal. od wiersza. — Załączniki do „Głosu Narodu“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, po 1 kor. od 100egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje w Wiedniu Haasenstein i Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, A. Joessel; w Berlinie F. E. Coe. w Budapeszcie J. Leopold, Eduard Braun. — Komunikaty prywatne po kronice: 1 korona od wiersza.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, 17. sierpnia.

Wielka główna kwatera ogłasza 17. sierpnia 1915:

Zachodni teren.

Pod Ostendą spędziła nasza nadbrzeżna artylerya dwa nieprzyjacielskie kontrtorpedowce.

We wschodnich Argonach koło La fille morte wzięto francuski okop.

Koło Bapaume wpadł w nasze ręce angielski samolot. Jadący nim zostali wzięci do niewoli.

Naczelne kierownictwo armii.

Wojna z Włochami.

Wiedeń, 18. sierpnia.

Urzędowo ogłaszają 17. sierpnia 1915:

Wczoraj przez cały dzień trwał ogień włoskiej ciężkiej artyleryi na tyrolskie fortyfikacye.

Słabsze nieprzyjacielskie oddziały piechoty, które w Val Lugana aż do Carzano na północny wschód od Borgo posunęły się zostały odrzucone przez potok Maso.

Na froncie Pobrzeża kontynuowali Włosi znaczniejszemi siłami ataki na nasze stanowiska między Krnem i Tolmein, ale wszędzie zostali krwawo odparci.

Płaskowzgórze Doberdo znadowało się wczoraj popołudniu znowu pod gwałtownym ogniem działowym.

Zast. szefa sztabu jeneralnego v. Höfer marszałek polny porucznik.

Rocznica urodzin cesarskich.

Rozkaz naczelnej komendy armii.

Wiedeń. (T. B.) Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Naczelny komendant armii polny marszałek Arcyksiążę Fryderyk zarządził, by najwyższe urodziny Jego Ces. i Król. apostolskiej Mości wszystkie komendy, wojska i zakłady armii w polu i wszystkie jednostki floty uroczyście, w sposób odpowiedni do chwilowego położenia i znaczenia dnia obchodziły.

Dnia 18. sierpnia zostanie w całym podlegającym naczelnej komendzie armii okręgu następujący rozkaz naczelnej komendy armii, żołnierzom w ich języku ojczystym ogłoszony:

Żołnierze!

Już przeszło od roku znajduje się cała austro-węgierska siła zbrojna na lądzie i morzu w największych po wszystkie czasy zapasach ze światem nieprzyjaciół. Na niezliczonych polach bitew walczyły z niewzruszonem bohaterstwem armia i flota i zdobyły nową nieprzemijającą sławę dla austro-węgierskich sztandarów i flag. Wypróbowani w ciężkiej walce i pewni ostatecznego zwycięstwa naszej słusznej świętej sprawy obchodzimy dziś już po raz drugi w polu urodziny Jego Cesarskiej Mości, naszego najłaskawszego Cesarza i Króla.

Nie możemy, jak zresztą w czasach pokoju, ten dzień największej uroczystości każdego żołnierza, wszyscy uroczyście obchodzić. Z bronią w dłoni stoi większość z was oko w oko naprzeciw nieprzyjaciela; mimo to jednak gdziekolwiek nas ten dzień uroczysty znajdzie: w gorącej walce na krwawem polu, w marszu lub obozie, na lądzie czy morzu — wszędzie myślimy dziś z czcią o wzniosłej osobie naszego najłaskawszego Wodza.

Jak w całej naszej pięknej ojczyźnie, tak samo także z waszych szeregów w obliczu nieprzyjaciela wznosi się dziś gorąca modlitwa do Boga, który błogosławi naszej broni, za pomyślność naszego ukochanego Cesarza i Króla.

Nasze najgłębsze błogosławieństwa do tego uroczystego dnia łączymy ze wznowionem ślubowaniem, cokolwiekby się mogło wydarzyć, że mężnie i wiernie wytrwamy w walce, aż będzie nam z pomocą Bożą danem osiągnąć ostateczne zwycięstwo i uwić świeży wawrzyn około czcigodnej głowy naszego ukochanego Cesarza i Króla, którego oby Wszechmocny ochraniał i utrzymał na pomyślność ojczyzny i dobra jego siły zbrojnej.

Podpisany **Arcyksiążę Fryderyk.**

Odznaczenie Następcy tronu i jego małżonki

Wiedeń (T. B.). Korrespondenz Wilhelm donosi, że Cesarz rozporządzeniem z dnia 14. bm. nadał Arcyksięciu następcy trony „Karolowi Franciszkowi Józefowi i małżonce jego arcyksiężnej Zycie gwiazdę zasługi Czerwonego Krzyża z dekoracyą.

Berlin (T. B.). „Nord. deutsche Allg. Ztg“ z powodu urodzin cesarza i króla Franciszka Józefa wskazują, że całe państwo niemieckie obchodzi uroczystość tę z równie podniosłem sercem jak ludy monarchii austro-węgierskiej.

Wiedeń (T. B.). Z okazyi jutrzejszej uroczystości urodzin cesarza stolica odświętnie przybrana flagami i transparentami. Wieczorem ośm muzyk pułkowych, otoczonych żołnierzami i lampionami przeciągało głównemi ulicami miasta.

Minister dla Galicyi tajnym radcą.

Wiedeń. (T. B.) Jak się dowliadujemy, minister Dr Zdzisław Dzierżykraj Morawski otrzymał godność tajnego radcy.

Wiedeń. (T. B.) Dziennik rozporządzeń dla armii ogłasza wcześniejsze wymustrowanie na poruczników wychowanków zakładów wojskowych.

Z powodu urodzin monarchy ogłasza dziennik rozporządzeń dla armii liczne odznaczenia w uznaniu wybitnych zasług w ubiegłym roku wojny. Między innymi otrzymał order żelaznej korony II. klasy szef sekcyi Władysław Jarzębecki.

Wiedeń. (T. B.) Ministerstwo wojny zezwoliło ,by wszystkim robotnikom, zajętym w tych zakładach, które współdziałają przy wytwarzaniu amunicyi i zajęte są produkcyą materyału dla trenu, przyznano dzień 18. sierpnia jako nadzwyczajne święto.

Przy tej sposobności minister wojny widzi się zniewolonym podkreślić wybitną wierność, obowiązkowość i nieznużoną pilność wszystkich tych sił roboczych, które naszym niezrównanym walecznym wojskom praca rąk pomogły do uzyskania wawrzynów.

Hr. Stuergkh na posłuchaniu.

Wiedeń. (T. B.). Dziś w południe przyjął Cesarz przezydenta ministrów hr. Sturgkha w Schönbrunnie na dłuższem osobnem posłuchaniu.

Z Bałkanu.

Fikcya samodzielnej Albanii.

Wiedeń (T. pryw.). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Sofii: Dyplomatyczny zastępca Rosyi Petrajew i bułgarski Pawłow opuścili Dracz. Temsamem znikł ostatni powód, jakoby istniało samodzielne państwo albańskie.

Izba grecka.

Paryż (T. B.). Aj. Havasa dnosi z Aten: Izba deputowanych wśród zwykłego ceremoniału ponownie się zebrała. Prezydentem Izby wybrano większością 37 głosów dep.: Zariacianofa, zwolennika Venizelosa.

Ustąpienie Gunarisa.

Frankfurt. (T. B.) „Frankf. Ztg“ donosi z Aten: Gabinet Gunarisa podał się do dymisyi.

Powołanie Venizelosa.

Ateny. (T. B.) Aj. Ateńska donosi: Król przyjął dymisyę Gunarisa i powołał na jutro przedpołudniem Venizelosa.

W Anglii.

Oznaki zaniepokojenia.

Londyn. (T. B.) „Daily Chronicle“ zwraca się w artykule wstępnym w podnieconym tonie przeciwko sprawozdaniu „Daily Mail“, w którem jest powiedzianem, że Rosyanie zapytują, co czyni trzymilionowa armia angielska. Dziennik nie sądzi, by którakolwiek grupa poinformowanych Rosyan była tak głupią, by stawiała pytanie, co do świadczeń wojennych ze strony Anglii. „Daily Chronicle“ podkreśla, że Anglia ma na lądzie przeszło jeden milion żołnierzy, podczas gdy nigdy nie obiecywała wysłać więcej jak 160.000. Do tego dołączają się wielkie świadczenia floty i skarbu, ustanowienie rejestru narodowego i utworzenie ministerstwa amunicyi.

Anglia wyjaśnia położenie.

Londyn. (T. B.) „Daily Mail“ donosi z Petersburga: Ambasador angielski uważał ponownie za konieczne przedstawić ogółowi rosyjskiemu, co Anglia na rzecz wojny czyni. W rozmowie z przedstawicielem prasy moskiewskiej oświadczył, że zwycięstwo jest kwestyą dział i amunicyi. Kto widział twierdze niemieckie i ich fotografie, ten może ocenić ich siłę. Niemcy nie zmniejszyły swych wojsk na froncie zachodnim. Zaszkodzonoby Rosyi, gdyby sprzymierzeńcy rozpoczęli wielką ofenzywę na zachodzie, zanimby nabrali pewności, że mogą linię przełamać.

Co do Dardaneli oświadczył ambasador, że gdy Turcya wojnę wypowiedziała, Rosya zwróciła się do Anglii z prośbą o urządzenie demonstracyi, aby przez to odciągnąć część wojsk tureckich z Kaukazu. Na to Anglia rozpoczęła kampanię na Gallipoli w tym zamiarze, by przedostać się przez cieśniny morskie i zapewnić eksport i import Rosyi. Przez tę czynność Anglia na froncie zachodnim doznała osłabienia i ofenzywa się opóźniła.

Korespondent „Daily Mail“ dodaje, że oświadczenie ambasadora na ogół przyjęto sympatycznie. Ponieważ najgorsze tygodnie klęsk rosyjskich przemijają, panuje większa skłonność do dania posłuchu oświadczeniu o stanowisku tym sprzymierzeńcom, co do których się wyrażano, że powolność ich nie da się wytłumaczyć.

Za służbą wojskową.

Rotterdam. (T. B.) „Rotterd. Courant“ donosi z Londynu: W kilku dziennikach porannych pojawiła się odezwa, wzywająca do akcyi za służbą narodową. „Times“ i „Daily Mail“ popierają odezwę we wszystkich artykułach. Sądzą tu, że odezwa jest punktem wyjścia do silniejszego ruchu zwolenników służby wojskowej.

Na zachodniem wybrzeżu Anglii.

Londyn. (T. B.) Niemiecka łódź podwodna ostrzeliwała dnia 16. sierpnia granatami w godzinach porannych Parton, Harrington i Whitehaven na zachodniem wybrzeżu angielskiem, nie wyrządzając istotnej szkody. Kilka granatów padło na północ od Parton na tor kolejowy i spowodowało krótką przerwę w komunikacyi. W Harrington i Whitehaven powstały pożary, które jednakże zostały szybko ugaszone. Z ludzi nikt nie zginął.

Z Rosyi.

Petersburg niepewny.

Berlin (T. B.). „Voss. Ztg.“ podaje doniesienie „Hamb. Fremdenblattu“ z Kopenhagi, donoszące, że rząd rosyjski w tajnym okólniku wezwał gubernatorów, by wszystkie drogocenne przedmioty z miejsc zagrożonych przewożono nie do Petersburga lecz do Moskwy.

Oporni.

Petersburg (T. B.). „Rjecz“ oburza się gwałtownie z powodu stanowiska Grecyi, mianowicie z powodu natychmiastowego ogłoszenia poufnej noty czwórporozumienia i że w całym kraju rozpoczęto agitacyę, która może wzmocnić opór Serbii przeciw propozycyom czwórporozumienia. Całe postępowanie Grecyi można uważać jedynie za złośliwą nieprzyzwoitą prowokacyę. Czwórporozumienie nie prosi o pomoc, chce tylko ostatecznie uporządkować stosunki bałkańskie i szybko ukończyć wojny.

„Nowoje Wremia“ pisze: Serbski następca tronu d. 24. lipca zr. telegrafował że jest, gotów wszystko przyjąć czego car zażąda. Obecnie nadeszła chwila, w której Serbia musi swoją obietnicę wypełnić.

Wiadomości telegraficzne

„Głosu Narodu“ z dnia 18. sierpnia 1915 r.

Skuteczne starania Ojca św.

Rzym (T. B.). „Osservatore Romano“ ogłasza oświadczenie, że za pośrednictwem Stolicy apostolskiej zupełnie zostały usunięte trudności, jakie po stronie Niemiec i Anglii się wyłoniły w sprawie przeprowadzenia inicyatywy papieskiej co do wymiany niezdolnych do służby wojenne jeńców cywilnych wszelkiego wieku między mocarstwami prowadzącemi wojnę, jak potwierdzają oświadczenia dyplomatyczne.

Głos przeciw pokojowi.

Paryż. (T. B.) Aj. Havasa donosi: Otwarcie sesyi rad jeneralnych dało ponownie sposobność umocnienia narodu do utrzymania świętej jedności we Francyi. Były minister de Selves oświadczył w wygłoszonej mowie. Daremnie nieprzyjaciele próbują wskazać na możliwość zawarcia pokoju. Wojna długo potrwa. Potrafimy postarać się o to, by ona zwycięsko dla nas się zakończyła.

Odbudowa Prus Wschodnich.

Berlin. (Tel. pryw.) „Vossische Zeitung“ donosi, iż pruska izba posłów w całym swym składzie udaje się w dniach od 25. do 28. bm. do Prus Wschodnich, aby na miejscu zbadać postępy w odbudowie zniszczonych przez wypadki wojenne obszarów.

Straż morska.

Stockholm. (Tel. pryw.) „Dagegens Nyheter“ donosi z Trondjem: Angielskie straże morskie koło wybrzeża Norwegii w ostatnim czasie bardzo się zacieśniły; stróżujące pancerniki zapuszczają się nawet na teren wód norwegskich.

Ks. Wołkońskij pomocnikiem ministra.

Stockholm. (Tel. pryw.) „Svenska Dagbladet“ donosi, że niebawem ustąpi dotychczasowy pomocnik ministra spraw wewnętrznych Zołotarjew, a jego następcą zostanie ks. Wołkońskij. Oznacza to ostateczne zakończenie przesilenia w ministeryum.

Deszcze.

Czerniowce. (Tel. pryw.) W Galicyi wschodniej dłuższy czas trwała niepogoda. Dniestr i Prut znacznie wezbrały.

Wyścigi w Berlinie.

Berlin. (Tel. pryw.) W trzecim biegu (Andre-Handicap) płacił totalizator za Parole, wł. G. Hildebranda 726:10; plac 1278:10.

G. W. Z. O. Z.

Biała (T. B.) Biuro krajowe galicyjskiego wojennego zakładu obrotu zbożem rozpoczęło już swą czynność i urzęduje z powodu braku pomieszczenia w Białej, w Bielsku, ul. Elżbiety l. 26. Komisarzem rządowym biura ustanowiony został radca namiestnictw Adam Gubatta. Adres telegraficzny biura brzmi: Kriegsgetreide Biała.

Przymus paszportowy.

Wiedeń. (T. B.) „Wiener Ztg“ ogłasza rozporządzenie całego gabinetu w sprawie przymusu paszportowego na terenie wojennym.

100 franków 124 koron.

Wiedeń (T. B.). Urząd pocztowy kasy oszczędności podaje do wiadomości, że kurs przerachowywania wypłat do Szwajcaryi aż do dalszego rozporządzenia ustanowiony został 100 franków = 124 koronom.

Walki w Lubelskiem.

(Ciąg dalszy).

Członek naszej redakcyi, a obecnie oficer Legionu nadsyła nam w dalszym ciągu następujące zapiski:

12. lipca. Dojścia dla rezerw mieli Rosyanie kryte doskonale grubemi belkami, ziemią i kamieniami, tak, że tylko pociski armatnie znaczniejszej wielkości mogły je uszkodzić.

Przed okopem sześciokrotne druty kolczaste, a przed nimi jeszcze druciane umocnienia. Faktycznie takie okopy można zdobywać tylko przez flankowe ataki, bo z przodu są nie do wzięcia. Tak też i tu było. Linia rosyjska była przełamaną z boku.

Aby mieć gdzie mieszkać pobudowaliśmy sobie w Dzierzkowicach domki z płotów i oczetów, które rosły obficie nad rzeką. Domki te miały jednak tę wadę, że np. pewnej nocy podczas ulewnego deszczu konie urwawszy się z uwięzi zjadły ze smakiem mój oczeretowy dach, a ja obudziłem się przemoknięty od deszczu.

15. lipca. Linia bojowa nasza ciągnie się pod miasteczkiem Urzędów, które jest prawie w zupełności spalone, tak, że zostało tylko kilkanaście chałup. Ponieważ miasteczko leży w sferze neutralnej między obu okopami, jest ono terenem ciągłych utarczek patroli i przedmiotem nienawiści artyleryjskiej obu stron. Ludność, której znaczna część pozostała, jest postępowaniem Rosyan tak rozgoryczona, że chłopi sami prosili naszych o karabiny i łupią do Moskali, gdziekolwiek się koło domów pokażą. Jak chłopi opowiadają, Moskale brali duże łapówki od Urzędowian na to tylko, aby w kilka godzin potem podpalić ich domostwa. Urzędów wygląda strasznie. Sterczą wszędzie olbrzymie stroświeckie kominy, bardzo oryginalne, jakich nie spotyka się w Galicyi.

18. lipca. Dzisiaj w nocy był znowu ogólny atak i nieprzyjaciel cofnął się ze stanowisk pod Urzędowem. Brygada nasza przechodzi do rezerwy na kilka dni. Idziemy do Ludwinowa. W Urzędowie połączył się dzisiaj z nami czwarty pułk. Powitaliśmy go bardzo serdecznie, zwłaszcza, że w jego szeregach wielu wiarusów, którzy już odbyli praktykę wojenną między nami.

21. lipca.

Doszliśmy do Dobrej Woli i Kłodnicy. Linia przed nami o 4 klm. Bój zacięty wre od trzech dni. Ataki obustronne są bardzo zacięte. Przejeżdżaliśmy przez pola, na których odbywały się walki ostatnich chwil. Setki trupów, przeważnie rosyjskich. Znać, że bronili się zaciekle. Widziałem zwłoki żołnierza austryackiego i rosyjskiego, jak padli, wbiwszy w siebie wzajemnie bagnety. Żołnierzy przy pomocy ludności kopią groby, w których spoczną dziesiątki i więcej poległych. Okolica staje się coraz bardziej jednostajna. Płaszczyzny ogromne, poprzerywane gdzieniegdzie lasami, dają nieprzyjacielowi możność obserwowania daleko naszych poruszeń. To też broni się on zaciekle. Pola i drogi poorane wszędzie rowami. Wsie prawie wszystkie spalone, tu i owdzie plony zniszczone, dobytek chłopów zrabowany prawie wszędzie. Smutne wrażenie robią zagony falującego zboża, o których się wie, że nie będzie komu ich zbierać.

Jako pozostałości przemarszu wojsk są także szerokie nowe drogi wydeptane w zbożu. Wogóle sieć dróg powiekszyła się wszędzie niepomiernie. Tworzy je potrzeba wojenna, a prowadzą one nielitośnie przez zboża lub uprawne pola. Drogi także zrobili ze swej strony Rosyanie; jak mi opowiadano, aby zaprowiantować wojska w Karpatach. Oprócz kolei z Lublina do Galicyi , wybudowali oni już kolejkę wązkotorową do Annopola. Część jej zdołali zniszczyć, ale duża przestrzeń pozostała zachowana. Także linię kolejową Lublińską austryaccy i niemieccy kolejarze szybko odbudowują. Nasze treny prowiantowe dostają dla nas żyność z wagonów, a także wszelkie transporty rannych idą tą drogą. Natknąłem się tutaj na kolonistów z Galicyi. Osiedli lat temu kilkadziesiąt z Tarnobrzeskiego powiatu. Z radością witali nas, chętni i gotowi do usług. Pożoga wojenne obróciła w perzynę połowę kolonii, reszta została. Obejścia obszerne, dobrze zabudowane wskazują na zamożność właścicieli.

Nieprzyjaciel stawia rozpaczliwy opór. Na prawo od nas przedwczoraj podobno szarżowali kozacy na piechotę węgierską. Dostali się jednak w straszny ogień karabinów maszynowych i na polu walki zostały zwały koni i trupów. **H. W.**

(C. d. n.).

KRONIKA.

Urodziny cesarskie. Z powodu 85. rocznicy urodzin cesarza Franciszka Józefa, jaka dziś przypada, Kraków przybrał uroczystą szatę. Na wezwanie prezydyum miasta, wystosowane do właścicieli realności, prócz gmachów publicznych, państwowych, krajowych i gmin także domy prywatne przystrojono flagami o barwach narodowych i państwowych. Wczoraj wieczorem po godz. 8 na Rynku głównym przed odwachem odbył się capstrzyk muzyki wojskowej. Orkiestra odegrała „Hymn ludow“, poczem udała się ulicą Szewską, Podwale, Basztową, Andrzeja Potockiego, św. Gertrudy do koszar na Stradomiu. Podobnie dziś wczesnym rankiem orkiestra wojskowa wśród dźwięków przeszła gównemi ulicach miasta.

Program dzisiejszej uroczystości obejmuje w dalszym ciągu: O godz. 6 rano ugrupowanie się wojsk na Błoniach, które wystąpią uroczyście. Następnie o godz. 9 odbędzie się Msza św polowa. W razie niepogody o tej samej godzinie uroczyste nabożeństwo w królestwie św Potra. Dla przedstawicieli władz i urzędów państwowych i autonomicznych, oraz dla ludności cywilnej odbędzie się również o godz. 9 rano uroczyste nabożeństwo w katedrze na Wawelu.

Prezydent Leo powrócił wczoraj z Zakopanego i objął swoje urzędowe obowiązki.

Przedłużenie godziny policyjnej. Zokazyi rocznicy urodzin cesarskich kawiarnie i restauracye mające prawo otwarcia do godz. 9, otrzymały przedłużenie do godz. 1 po północy.

235. i 236. Lista strat.

W listach strat Nr 235 i 236 znajdują się następujące polskie nazwiska: Jan Starowicz kadet rez. 29 pp. ranny; Pilar chor. 29 pp. ranny; Józ. Stefanowski kadet rez. 97 pp. ranny; Wlad. Boczarski chor. rez. 55 pp. zabity; Stan. Cyprys chor. rez. 55 pp. ranny; Stan. Deklewa nadpor. III armii pospolit rusz. ranny; Aleks. Karpiński chor. rez. 55 pp. ranny; Stan. Klementowski kadet rez. 55 pp. ranny; JanKoloszvary kadet rez. 67 pp. zabity; Zygmunt Kukulski, kadet rez. III. armii posp. rusz. wzięty do niewoli; Jan Pleszkiewicz chor. rez. 55 pp. ranny; Józ. Siekanina poruczn. 34 p wzięty do niewoli; Tad. Stefczyk porucz. rez. 11 pp. haubic poln. ranny; Rud. Stolfa, nadpor. 40 pp. wzięty do niewoli; Leonard Kazimierz kadet asp. 40 pp. wzięty do niewoli; Wład. Szaz kadet rez. 67 pp. ranny; Stan. Szczepka chor. rez. 10 batal. saperów ranny; Ferd. Taborski kap. 67 pp. zabity; Józ. Zachara nadpor. 73 pp. pp. ranny; Ludw. Zahradniczek kadet rez. 11 pp. ranny.

NEKROLOGIA.

Zmarli. Alojzy Smoliński, towarzysz sztuki drukarskiej, przeżywszy lat 55, zmarł 15-go sierpnia b. r. Pogrzeb na cmentarz na Zwierzyńcu odbył się 17-go sierpnia b. r. o godz. 5. po poł.

Nadzwyczajne wydanie

Kraków. Wtorek dnia 17. Sierpnia 1915 r. Rok XXIII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor. za odnoszenie do domu dopłaca się 60 hal. miesięcznie.
Na prowincyi miesięcznie z dwurazową przesyłką 3 kor. 30 h., z jednorazową przesyłką 2 kor. 70 h.
Kwartalnie z dwurazową przesyłką 9 kor. 80 h., z jednorazową przesyłką 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 halerzy.

Cena numeru pojedynczego 10 halerzy.

GŁOS NARODU

Wychodzi 2 razy dziennie.

WYDANIE WIECZORNE

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

ADRES RED.: Ul. św. Tomasza L. 35. Adr. telegr.: „Głos Narodu" Kraków. Telefon redakcyjny Nr 198. — Telefon administracyi i drukarni Nr. 3344.

Warszawa 14. i 15. sierpnia.

Z pism warszawskich z dnia 14 i 15 sierpnia wyjmujemy szereg opisów i faktów, dający wyobrażenie o nastroju miasta i o najważniejszych wydarzeniach. Pisma te to: „Kuryer Warszawski", „Przegląd Poranny" (dawny „Kuryer Poranny"), „Dziennik Polski" (dawniej wydawany jako „Kuryer Polski"), „Goniec Poranny" i wieczorny" wreszcie „Gazeta Poranna" (Dwa grosze").

Informacye te przedstawiają się jak następuje:

X. Arcybiskup Kakowski.

Jak dowiadujemy się prywatnie z Warszawy, X. arcybiskup Kakowski pozostał w mieście i bynajmniej nie miał zamiaru wyjeżdżania do Petersburga, jak to głosiły źle poinformowane pisma niemieckie.

Do Arcypasterza zgłosił się na parę dni przed ostateczną ewakuacyą Warszawy przedstawiciel władz rosyjskich, domagając się, aby odprawił nabożeństwo dziękczynne ze przyrzeczenie autonomii Królestwa. X. arcybiskup odpowiedział na to żądanie, iż odprawianie nabożeństw z powodu obietnic nie uważa za właściwe.

Na tem sprawa została zakończona.

Komitet Obywatelski.

Centralny komitet obywatelski postanowił wysłać do części kraju dawniej okupowanego szereg wypraw w celu zbadania panujących tam stosunków.

Wyprawy wyruszą według następujących marszrut: I. Radom — Ostrowiec — Sandomierz — Kielce. II. Skierniewice — Piotrków — Radomsk — Częstochowa — Sosnowiec — Kraków — Kalisz — Poznań — Łódź. III. Płock — Lipno — Rypin — Mława — Ciechanów. IV. Grodzisk — Miedniewice — Włocławek — Łowicz — Sochaczew — Błonie.

Dla ekspedycyi zatwierdzono instrukcyę, zawierającą kwestyonaryusz, dotyczący zależności prawno-administracyjnej, stanu pieniężnego, stanu handlu i przemysłu, komunikacyi, rolnictwa, spraw ogólnych ze szczególnym uwzględnieniem strat, pośrednich i bezpośrednich zrządzonych przez wojnę.

Na posiedzeniu w dniu 11. bm. na nowych członków C. K. O. kooptowano pp.: Dzierzbickiego, Wojewódzkiego, Heuricha, ks. Gralewskiego, Stanisława ks. Lubomirskiego, A. hr. Ronikiera i Puljanowskiego. P. Michał Bergson zgłosił swą rezygnacyę. Na jego miejsce Komitet Obywatelski powołał do swego grona prof. S. Dicksteina.

„Przegląd por." pisze: Komitet obywatelski m. Warszawy, który obecnie tworzy zarząd miejski, spotkał się z zarzutem, wyrażonym w organie półurzędowym niemieckim, jakoby prowadził jakąś politykę. W działalności tego komitetu od chwili jego założenia tendencyi politycznych nie spostrzegaliśmy, stał bowiem zawsze na gruncie gospodarczym, jako instytucya administracyjna. Niemiał powodu zmieniać swego charakteru i teraz, czyli zarzut, jaki mu postawiono, jest niesłuszny.

Języki urzędowe.

„Dziennik Polski" donosi: W myśl rozporządzenia o uznanie języka polskiego za język urzędowy współcześnie z za język urzędowy równorzędnie z biurze policyjnem w ratuszu i na policyjnym urzędzie polowym na placu Saskim Nr 7 umieszczono napisy w obu językach. Urzędy te przyjmują również wszelkie podania i deklaracye zgłaszane po polsku.

Sądy polskie w Warszawie.

W pełni funkcyonują dotychczas dopiero sądy pokoju, co i tak jest rzeczą godną podziwu, jeśli weźmiemy pod uwagę, że przecież 6 dni dopiero upłynęło od chwili, w której Królestwo mogło powołać do życia polski sąd. Zresztą najpilniejsze na razie sprawy są właśnie te, do których rozstrzygania konieczne są właśnie sądy pokoju.

Sądy pokoju w Warszawie funkcyonują przy okręgach (dawnych cyrkułach) i w lokalach okręgowych. Nad drzwiami lokalu sądowego umieszczony jest napis: „Sąd pokoju NN. okręgu"; na drzwiach wywieszona jest wokanda spraw, wyznaczonych na dany dzień. Wnętrze lokalów sądowych nie jest oczywiście jeszcze odpowiednio urządzone i nosi charakter prowizoryczny.

W sali posiedzeń znajduje się stół sędziowski, nakryty suknem. Posiedzenia odbywają się codzienie. Komplet wyrokujący stanowią trzy osoby: sędzia-przewodniczący i dwaj ławnicy z pośród obywateli naszego miasta. Posiedzenia odbywają się publicznie. Do przestrzegania porządku w sądzie delegowani są milicyanci straży obywatelskiej. Protokół posiedzenia sądowego prowadzi sędzia-przewodniczący, on też ogłaszający wyrok „W imieniu prawa", podając jednocześnie motywy wyroku.

Sądy pokojowe rozpoznają te wszystkie sprawy, które dawniej podlegały kompetencyi rosyjskich sędziów pokoju. Najliczniejszą kategoryę spraw karnych stanowią sprawy, wszczęte w ostatnich tygodniach przez rosyjską policyę i nie rozpoznane już przez rosyjskich sędziów pokoju, pomimo, że oskarżeni prawie miesiąc i dłużej czekali w więzieniu na wyroki.

Dopiero po otwarciu polskich sądów pokoju sprawy takie znajdują się na wokandach sądowych i osoby, niewinnie uwięzione, odzyskają wolność.

Jak niecierpiącą zwłoki rzeczą było zorganizowanie sądów, świadczy fakt, że mimo parudniowego dopiero istnienia, sądy pokoju są zasypywane przez ludność różnego rodzaju sprawami i nowych spraw dla każdego sądu wpływa codziennie po kilkadziesiąt. Oczywiście nie jest bez wpływu na to okoliczność, że w ostatnich miesiącach sądy rosyjskie działały nie prawidłowo, w ostatnim zaś miesiącu, po ewakuacyi z Warszawy sądów rosyjskich, ludność zupełnie pozbawiona wszelkiego wymiaru sprawiedliwości została.

Do ubiegłego wtorku sądy pokoju w Warszawie pobierały opłaty w sprawach cywilnych według dawnej normy, obowiązującej przed wojną, mianowicie po 10 kop. od arkusza i wpisowe w kwocie kopiejki od rubla. Przedwczoraj sąd główny orzekł, że opłaty mają być pobierane według ostatniej obowiązującej podwyższonej normy: 20 kop. od arkusza i 2 kop. od rubla. Wobec tego orzeczenia sędziowie pobierali już te wyższe opłaty.

Wyroki sądów pokoju wykonywą straż obywatelska odnośnego okręgu.

Odznaki sędziowskie. Komitet obywatelski otrzymał odezwę od Sądu głównego który proponuje ustanowienie następujących oznak urzędów sędziowskich: Szarfa zielona, na niej kokarda biała z syreną — dla sędziów Trybunału. Takaż szarfa, kokarda amarantowa dla referentów Sądu głównego. Szarfa amarantowa i kokarda biała — dla referentów Sądu Głównego i Prokuratoryi Trybunału. Opaski na ramieniu sekretarzy i pomocników prokuratora.

Trybunał. Kancelarya prezesa trybunału jest czynna w pałacu Paca przy ulicy Miodowej.

Budżet miejski.

O stanie funduszów miejskich donosi „Kuryer Poranny": Obecnie fundusze miejskie wynoszą 2,000.000 rb. i składają się z gotówki 500,000 rb., przekazanej Komitetowi Obywatelskiemu przez magistrat przed ewakuacyą i z 1,500,000 rb. również przekazanych Komitetowi jako fundusz miejski, złożony w Banku łódzkim. Nadto magistrat posiada zaległości różnych podatków miejskich i innych poborów, wynoszących pokaźne sumy. Urzędnicy magistratu są z góry opłaceni do października, instytucye dobroczynne i szpitale miejskie, podległe magistratowi również są zabezpieczone w fundusze na 3 miesiące. Gotowizna magistratu, wszelkiego rodzaju fundusze, kapitały i papiery procentowe wywiezione zostały do Moskwy, wobec czego środki finansowe miasta przy zubożeniu ludności i sparaliżowaniu działalności ekonomicznej miasta i jego przedmieść są bardzo ograniczone.

Politechnika.

„Goniec Poranny" pisze: Z gmachu Politechniki wywieziono wiele cennych przedmiotów i pomocy naukowych z zakresu mechaniki. Wydział mechaniczny jest zdekompletowany. Wywieziono niektóre cenne kolekcye geologiczne i przyrządy geodezyjne. Pawilony chemiczny i fizyczny są w stanie używalności; stąd wywieziono głównie platynę i niektóre przyrządy optyczne. Rekwizycya, która odbyła się w wydziale chemicznym, dotyczy zapasów chemicznych i aparatów; nie nadwyrężyła ona jednak dość obfitych zasobów tego wydziału. Z hali maszyn zabrano wielkie dynamomaszyny. Pozostałe urządzenie pozwala na minimalne oświetlenie i ogrzewanie.

Honorowym kuratorem Politechniki jest obecnie p. Piotr Wertheim, który z ramienia Komitetu Obywatelskiego m. Warszawy roztoczył staranną opiekę nad gmachami Politechniki. Oprócz p. W., mianowanego przez Komitet Obywatelski głównym kuratorem tego instytutu naukowego, urząd kuratora na miejscu sprawuje p. Kazimeirz Sławiński, którego zastępcą jest p. Glücksellin. Organizacya Kursów Politechnicznych jest obecnie sprawą palącą. Dla zorganizowania kursu pierwszego dość jest na razie pomocy naukowych. Potrzeba jednak zasobów pieniężnych, odpowiedniego budżetu i ciała profesorskiego. Komitet Obywatelski pomyśli chyba o tem jak najrychlej.

Ora pro nobis!...

Narożny dom przy zbiegu ulicy Nadbrzeżnej i Karowej, gdzie mieści się miejski zakład położniczy, był jednym z tych, które najbardziej były narażone na ogień bitwy. Od strony Wisły dom ten niczem nie jest osłoniony. Przystań Tow. wioślarskiego wprost domu jest znacznie niższa. Przy ostrzelanej ścianie wciąż gromadzą się tłumy i podziwiają zdarzenie, zaste niepowszednie dziwne.

W węgieł domu wmurowany jest w dość dużej niszy posąg Matki Zbawiciela z napisem: Ora pro nobis! Nad posągiem płonie w noc i w dzień lampka elektryczna. Setki kul padały na ścianę. Dokoła posągu i w dolnej części i z boków znać dość głębokie, liczne szczerby w tynku. Ani jedna kula nie uderzyła w posąg.

O strasznych chwilach, jakie przeżywał ten szpital pisze „Kuryer Warszawski":

Przed godz. 8 rano zatelefonowano o rozpoczętej kanonadzie. Lekarz naczelny szpitala, Dr Popiel, dostał się do zakładu przez kordony milicyi i pikiety, podwórzami, placami przez płoty i parkany.

„Piekło. Karabiny i kartaczownice — opowiada świadek naoczny — waliły do szpitala z Pragi, jak najobfitszy deszcz. Chore przeniesiono z pięter na rękach do piwnic, położonych od strony Warszawy: sklepienia żelazno-betonowe krzywdy nie dadzą zrobić. Krzyk i płacz chorych kilkudziesięciu, ataki nerwowe. Personal nieliczny, oprócz lekarza naczelnego, Dra Popiela, lekarz miejscowy Dr. Siarkiewicz, dzielne akuszerki pp. Rutkowska, Miłgui, Szejnert i kilkanaście pielęgniarek-uczenic. Zaledwie dano sobie radę. Grad kul prażył szpital bez przerwy, pomimo flag Czerwonego Krzyża na dachu.

Przed wieczorem kazano w ciągu kwadransu opróżnić budynek, nie pozwalając nic zabierać. Trzeba było usunąć chore (niektóre bardzo ciężko) przez podwórza na ul. Dobrą i dalej Bednarską, a ciągle pod kulami. Na szczęście nikt nie postradał życia, dziwny to wypadek, to chyba cud nas z tego piekła wyratował"...

Kolej Warszawsko-Wiedeńska.

Na kolei warsz.-wiedeńskiej tor zburzony doszczętnie wraz ze wszelkiemi urządzeniami na długości około 28 wiorst doprowadzono do porządku o tyle, że już od 4 dni przychodzą pociągi służbowe. Pierwszy zatrzymał się w pobliżu ul. Towarowej pociąg roboczy w składzie blizko 200 wagonów z materyałami do naprawy linii. Po nim przybyły dwa pociągi z wagonami osobowymi i salonowymi, w których przyjechało kilkadziesiąt osób mężczyzn i kobiet, mianowanych na różne stanowiska administracyjne.

Pociągi od wczoraj dochodzą do samego dworca osobwego. Dworzec nie jest uszkodzony. Jedynie sygnalizacyę, oświetlenie i połączenie telegraficzne zniszczyły władze rosyjskie. Oświetlenie dworca od strony peronu jest już ukończone.

Jak donosi „Kur. Warszawski" mniej więcej w ciągu 7—8 dni można się spodziewać otwarcia prawidłowego ruchu osobowego w kierunku Częstochowy, Łodzi i Aleksandrowa.

Poczta między Królestwem a Niemcami.

„Kuryer Poranny" donosi za oficyalną „Deutsche Warschauer Ztg.", że wszyskie miejscowości powiatów: Będzińskiego, Częstochowskiego, Kaliskiego, Kolskiego, Konińskiego, Łódzkiego, Nieszawskiego, Łasko-Pabianickiego, Sieradzkiego, Słupeckiego, Tureckiego, Wieluńskiego i Włocławskiego, zostają bezpośrednio połączone z komunikacyą pocztową w Niemczech.

Dla miejscowości nie posiadających urzędu pocztowego, urządzone zostaną połączenia niemieckich urzędów pocztowych dla miast powiatowych: tak dla Słupcy w urzędzie pocztowym w Koninie, dla Turki, w Kaliszu, dla Nieszawy we Włocławku. W adresach należy wymienić nazwę powiatu.

Biuro poczty niemieckiej ma być otwarte w tych dniach. Przesyłka korespondencyi zwyczajnej na prowincyę, zajętą przez wojska niemieckie i położoną przy kolei W.-Wied., i zagranicę, ma się rozpocząć po otwarciu ruchu osobowego na kolei W.-Wied.

Sekwestr.

Ogłoszony przez gubernatora wojennego, jenerał-majora Gerekego, sekwestr metali, wełny, bawełny, tłuszczów, chemikaliów i skór, jak nam wyjaśniono, dotyczy zapasów tych towarów, mających znaczenie handlowe, nie obejmuje zaś przedmiotów w prywatnem posiadaniu do codziennego użytku, jak sprzętów kuchennych itp.

Sekwestr tych towarów dotychczas nie jest rekwizycyą. Jest to zabezpieczenie zapasów tych towarów na ewentualny użytek armii, o ile zajdzie potrzeba. Dopiero później może nastąpić rekwizycya za odpowiednią opłatą, o czem będą dane oddzielne zawiadomienia.

Aprowizacya miasta.

W tych dniach po otrzymaniu paszportów, Komitet obywatelski wysyła do Zagłębia Dąbrowskiego specyalną komisyę dla zbadania stanu kopalń i zawarcia kontraktów na dostawę węgla dąbrowskiego do Warszawy na potrzeby mieszkańców.

Z powodu przerwania komunikacyi z Pragą Komitet wstrzymał się ze sprzedażą torfu do czasu prowizorycznej naprawy mostu Kierbedzia, do kórej władze wojskowe już przystąpiły.

Z Warszawy mnóstwo osób jeździ na Pragę po zakupy. Niestety, Prażanie szybko zmienili „oryentacyę". Gdy jeszcze onegdaj ceny były umiarkowane i można było wbród dostać wszelkich artykułów żywności, już wczoraj stawiano ceny wyższe, niż w Warszawie, zwłaszcza za mięso i masło. Trzy czwarte produktów wędruje obecnie wczesnym rankiem do Warszawy. Dowóz na Pragę końmi warzyw, drobiu i nabiału codziennie się wzmaga. Niestety, wszystkie te produkty natychmiast stają się łupem przekupniów. Jedynie mleko na Pradze dzięki obfitości jest dziś tanie.

Na posiedzeniu K. O. m. W. postanowiono wskutek braku dowozu podnieść chwilowo cenę chleba, a mianowicie: chleb razowy żytni 6 i pół kopiejki funt, chleb pytlowy żytni 9 i pół kop. funt.

Ceny wyrobów tytoniowych pomimo całkowitego zerwania komunikacyi z Rosyą, a tem samem dowozu tytoniu i papierosów, w Warszawie spadły tak znacznie, że kupcy sprzedają je poniżej kosztu w obawie dalszej zniżki.

Spekulacya żywnością.

Nielada zawód — pisze „Przegląd poranny"—spotkał spekulantów warszawskich, którzy przypuszczając, że odcięcie Warszawy potrwa czas dłuższy, czynili wielkie zakupy zapasów żywnościowych, aby je podczas przewidywanego oblężenia miasta sprzedawać po cenach wygórowanych, według własnego uznania. Zakupili także dużo takich artykułów, których, jak się im zdawało, brak jest w Niemczech, a zatem i w okupowanych miejscowościach Królestwa, jak n. p. herbaty, wyrobów tytoniowych, kaloszy i t. p. Kiedy już w mieście nie było więcej zapasów, któreby się dostały do rąk spekulantów, zaczęto tem samemi zapasami spekulować między sobą w ten sposób że przechodziły z rąk do rąk, przyczem ceny podskakiwały o 100, 200 i więcej procent.

Tymczasem zawiodło ich i jedno i drugie. Warszawa nie była oblężona, a braków w zajętych miejscowościach niema.

Na kilka dni np. przed ustąpieniem Rosyan z Warszawy, nie można było dostać herbaty, a gdy ktoś komuś „po znajomości" „odstąpił" ćwierć funta herbaty, która miała cenę normalną kop. 60 — za rubla lub 1 rb. 20 kop., to jakby czynił wielką łaskę. Tymczasem po wkroczeniu Niemców do Warszawy z ogłoszeń w gazetach łódzkich, okazało się, że w Łodzi nie brakuje wcale herbaty i jest ona stosunkowo tania. Więc spekulanci starają się teraz sprzedawać herbatę po cenie trochę wyższej od normalnej, ale nie mają na nią kupców.

Tosamo działo się z wyrobami tabacznymi, które podlegały jeszcze tej zmianie, że zapasy w fabrykach krajowych, nie opłacając banderoli, mogą być sprzedawane jeszcze znacznie taniej.

Do krachu spekulantów przyczynił się również i ten fakt, że przewidywane zakupy przez wojsko niemieckie bynajmniej nie nastąpiły, gdyż zarówno oficerowie jak i żołnierze niemieccy prawie wszystko mają przysyłane z domu.

Przy moście Kierbedzia.

Od wczesnego ranka rozpoczyna się znaczny ruch na obu brzegach przy moście Kierbedzia, gdzie zbierają się łodzie, przewożąc publiczność. Brzeg praski przy Parku w godzinach rannych ma wygląd wielkiego targowiska. Tu ściągają handlarze koni, krów, trzody, drobiu ze swym dobytkiem dla przewiezienia tegoż do Warszawy. Łodzie wyruszają przepełnione. Aby więcej zarobić, przewoźnicy, naładowawszy swe statki końmi, bydłem i trzodą chętnie dobierają „gości", sadowiąc ich, gdzie się da: niekiedy na konia, na burtach lub między trzodę, silnie niezadowoloną z ciasnoty, przeciwko której głośnem kwiczeniem wyrażają swój protest. Nie można twierdzić, iżby przewóz, odbywający się w ten sposób, był zupełnie bezpieczny. Woda na Wiśle podniosła się dość znacznie.

Na Pradze.

O zniszczeniu Pragi donoszą pisma: W kościele św. Floryana brak szyb — częścią wskutek wybuchu przy wysadzaniu mostu, częścią od kul. To samo w domach na poblizkich ulicach. Na ulicy Wileńskiej najbardziej zniszczony jest dom, mieszczący ochronę, a w niej kaplicę. Oprócz spalonych budowli, które wyliczano już w pismach mamy do zanotowania budynek klubu oficerskiego przy ul. Śliwickiej — spalony doszczętnie. Zabudowania fabryki „Labor" przy ul. Ząbkowskiej strawione przez ogień i zniszczone. Zabudowania „Wulkanu" ocalały — rażą jednak pustką i martwotą wewnętrzną — wywieziono bowiem z nich wszystkie maszyny i całe urządzenie. Straszny obraz zniszczenia przedstawiają dworce i budowle kolejowe: popalone mury, sterczące kominy, powyginane z gorąca konstrukcye żelazne na zgliszczach.

Zdobycz na Wiśle.

„Deutsche Warschauer Zeitung" donosi: Podczas posuwania się naprzód naszego wojska w Polsce, wpadły w jego ręce również rosyjskie statki wiślane. Rosyanie większą część parostatków zatopili, ale wydobycie ich z powodu płytkiej wody powiodło się prędko i statki mogą już być użyte z powodzeniem w żegludze po Wiśle. Do tych zdobytych okrętów należały również pierwsze wielkie wiślane statki motorowe, polskie holowniki kołowe: „Mazur", „Magyar" i „Polak", które podczas pokoju holowały między Gdańskiem i Warszawą berlinki. Jeden z tych statków motorowych przybył już niedawno do Torunia, holując podniesiony parowiec".

Reformy kościelne w Królestwie.

(Telegramy własne „Głosu Narodu").

Kopenhaga. 16 sierpnia: „Kijewskoja Mysl" podaje w całej rozciągłości projekt reform dla kościoła rzymsko-katolickiego w Królestwie Polskiem opracowany przez departament wyznań petersburskiego mininistra spraw wewnęrznych.

Projekt przewiduje **w obrzędach kościelnych w Królestwie Polskiem urzędowanie wewnętrzne** i wstosunku do stron w języku **polskim**, z zastrzeżeniem, iż na żądanie strony dokumenty i odpowiedzi dawane będą w języku rosyjskim.

Biskupom przysługuje prawo opuszczenia swych dyecezyj bez zezwolenia władzy świeckiej i przyznaje się im większe prawa w sprawach seminaryów duchownych.

Dalej przewiduje projekt skasowanie ograniczeń co do sprawowania służby bożej i rozszerza prawa majątkowe kościelne.

Drobne wieści.

Na Pradze przy ul. Wileńskiej otwarto urząd niemieckiej tajnej policyi polowej. Znak tego urzędu jest wypisany w dwuch językach.

O oficerach i żołnierzach austryackich pisze »Przegląd poranny«:

Od trzech dni zauważyć można pojedyńczych żołnierzy austryackich w naszem mieście. Są to przeważnie kawalerzyści. Widzieliśmy także oficerów austryackich w samochodach.

W chwili obecnej czynne są w Warszawie: 1. Teatr Rozmaitości, z Kazimierzem Kamińskim 2. Teatr Polski. 3. Nowości. 4. Teatr letni. 5. Teatr Mały. 6. Teatr Bagatela. 7. Teatr Popularny. 8. Teatr. Ludowy. W Dolinie Szwajcarskiej odbywa się codziennie koncert lub »Wieczór humoru«.

Wojciech Kossak, znakomity batalista, bawi w Warszawie.

Zarząd telefonów otrzymał polecenie, aby telefonistki nauczyły się liczb niemieckich i rozumiały zlecenia numerów po niemiecku.

Wobec tego zarząd telefonów poszukuje panien władających językiem niemieckim.

»Goniec« donosi: Z kół finansowych dochodzi nas wieść, że wkrótce w Warszawie otwiera swoją filię Bank Państwowy Niemiecki (Reichs-Bank).

Bank ma zająć gmach b. banku Państwa przy ul. Bielawskiej.

Wbrew pogłoskom, że władze rosyjskie nie zdążyły zniszczyć mostów kolei nadwiślańskich, oba mosty, stary i nowy są wysadzone w powietrze. Stary most ma zniszczone dwa przęsła środkowe, które pod kątem oparły się na dnie rzeki. Nowy most ma zniszczone jenno przęsło od strony Warszawy.

»Dzień« donosi: Dowiadujemy się, że »Dziennik Polski« (dawny »Kuryer Polski«) wychodzący dotychczas pod redakcyą p. Bohdana Straszewicza, nabyty został przez pp. Stefana Krzywoszewskiego, redaktora »Świata« i p. Maurycego Spokornego, dyrektora tramwajów miejskich.

Według otrzymanych przez C. K. O. raportów, mieszczące się w Falenicy w Grzybowskiej Woli i w Zielonej schroniska dla bezdomnych, przebyły szczęśliwie ostatnie wypadki.

Upadek fortów Kowna i Modlina.

8325 jeńców 260 dział.

Biuletyn niemiecki.

Wielka główna kwatera ogłasza 17 sierpnia 1915:

Wschodni teren wojny.

Grupa wojsk generała polnego marszałka Hindenburga:

Dalsze walki w okolicy Kubiszek były skuteczne. Wzięliśmy 625 jeńców, w tem 3 oficerów i 3 karabiny maszynowe.

Wojska armii generał-pułkownika Eichhorna pod komendą generała Litzmanna wzięły szturmem położone między Niemnem i Jesią forty południowo-zachodniego frontu Kowna. Przeszło 4.500 Rosyan wzięto do niewoli, oraz zdobyto 240 dział i liczny inny materyał.

Armie generała Scholtza i Gallwitza wśród ciągłych walk odrzuciły nieprzyjaciela dalej we wschodnim kierunku. Wzięto do niewoli 1.800 Rosyan, w tem 11 oficerów, oraz zdobyto 1 działo i 10 karabinów maszynowych.

Na północno-wschodnim froncie Modlina wzięto szturmem jeden wielki fort i dwie międzyfortyfikacye.

Na innych frontach udało się prawie wszędzie nieprzyjaciela zeprzeć. Wzięto przytem 2.400 jeńców, oraz zdobyto 19 dział i inny materyał.

Grupa wojsk generała polnego księcia Leopolda bawarskiego i grupa wojsk generała polnego marszałka Mackensena dalej postępuje zwycięsko naprzód.

W swem urzędowem sprawozdaniu z dnia 16 sierpnia twierdzi rosyjskie kierownictwo wojsk, że rosyjska straż przednia dnia 13 sierpnia koło Dunajowa nad Złotą Lipą zdobyła dwa szeregi niemieckich rowów strzeleckich i ich obrońców wybiła. Naszemu w tem miejscu walczącemu wojsku jest znanem tylko jedno przedsięwzięcie rosyjskiej patroli w nocy z 12 na 13 b. m., które w zupełności spełzło na niczem, przyczem nieprzyjaciel przed naszemi stanowiskami pozostawił 4 zabitych i 2 rannych, a które nam nie przyniosło żadnych strat.

Naczelne kierownictwo armii.

Biuletyn austr.-węgierski

Wiedeń, 17 sierpnia.

Urzędowo ogłaszają 17 sierpnia 1915:

Wschodni teren.

W ostrym pościgu za ciągle cofającym się nieprzyjacielem, posunęły się c. i k. wojska stojące pod komendą generała polnego marszałka Arza, do Dobrynki, leżącej 20 kilometrów na południowy zachód od Brześcia Litewskiego. Rosyjska straż tylna, która ustawiła się koło Piszczac, została przez węgierską obronę krajową odrzuconą.

Prowadzone przez arcyksięcia Józefa Ferdynanda siły postępują na Janów nad Bugiem.

Generał Koevess odrzucił nieprzyjaciela w okolicy Konstantynowa przez Bug.

Na północ od dolnego Bugu walczą w ścisłym kontakcie z niemiecką kawalerya nasze oddziały kawaleryi.

Na naszym froncie koło Włodzimierza Wołyńskiego i w Galicyi wschodniej panuje spokój.

Wojna z Włochami.

Wczoraj przez cały dzień trwał ogień włoskiej ciężkiej artyleryi na tyrolskie fortyfikacye. Słabsze nieprzyjacielskie oddziały piechoty, które w Val Lugana aż do Carzano (na północny wschód od Borgo) posunęły się, zostały odrzucone przez potok Maso.

Na froncie Pobrzeża kontynuowali Włosi znaczniejszemi siłami ataki na nasze stanowiska między Krnem i Tolmein, ale wszędzie zostali krwawo odparci.

Płaskowzgórze Doberdo znajdowało się wczoraj popołudniu znowu pod gwałtownym ogniem działowym.

Zast. szefa sztabu jeneraln. von **Hoefer**, polny marszałek porucznik.

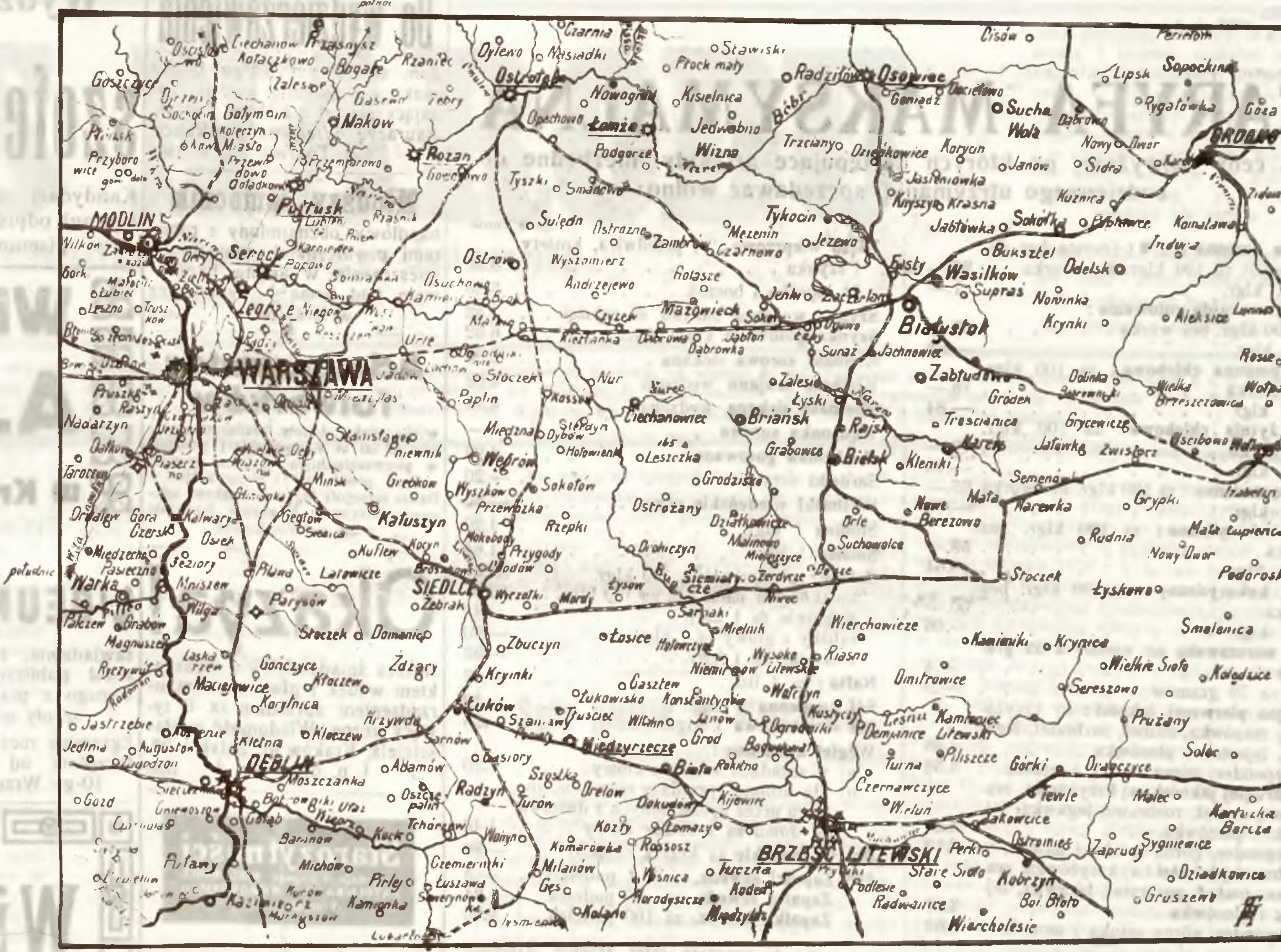
Odzyskana Kanonia.

Po powstaniu w r. 1863 kilku księży prałatów, należących do kapituły warszawskiej, w obawie represyi ze strony rządu rosyjskiego, opuściło kraj, szukając schronienia za granicą. Wobec tego gubernator warszawski w r. 1866 wziął pod swój chwilowy zarząd majątek kapituły warszawskiej, składający się z trzech domów przy ulicy Kanonii, pod Nr. 10/84, 16/81 i 18/80. Administrowanie rządowe tymi domami miało trwać, dopóki kapituła nie skompletuje się do liczby dwunastu. Aczkolwiek to nastąpiło, gubernator i jego następcy nie chcieli zrzec się prawa zarządzania domami. Kapituła z konieczności pogodziła się z tem wywłaszczeniem.

Obecnie, z powodu ewakuacyi władz, domy te przeszły w ręce prawych właścicieli. Administratorem domów mianowano rektora seminaryum duchownego, ks. prałata Galla.

Zaznaczyć należy, że podczas administracyi rządowej domami, jeden z sąsiadów samowolnie zagarnął z posesyj omawianych kilkanaście łokci kwadratowych gruntu. W celu odebrania tego placu rząd gubernialny warszawski jeszcze w r. 1896 wystąpił do departamentu wyznań obcych, załączając plany i inne dowody, lecz po 5 latach, t. j. 13 paździdrnika 1901 r.. wspomniany departament zawiadomił gubernatora, że plany i inne dowody... zaginęły. Wobec tego dalszego procesu zaniechano.

TEREN WOJENNY W KRÓLESTWIE POLSKIEM.



0 5 10 20 30 40 50 60 kilometrów — kolej żelazna — twierdze

Z Płońska.

Do Warszawy przybył z Płońska p. F-9, który opowiadał o tem mieście co następuje:

Płońsk był ciągle jednym lazaretem. Na 20 wiorst długości wokoło miasta mieszkańcy musieli własnoręcznie robić okopy. W środę rano dnia 14. lipca usłyszano tam po raz pierwszy strzały armatnie, które huczały 3 dni z rzędu. Największy huk był w południe.

Gdy doszła wiadomość, że Niemcy przerwali front niedaleko miasta, nastała tam panika. Najwięcej się obawiali żydzi. Mówiono bowiem, że sztab każe usunąć z Płońska wszystkich żydów. O 12 w nocy zaczęto ewakuować lazarety oraz instytucye rządowe.

Przez miasto zaczęły przejeżdżać wozy chłopskie z bezdomnymi włościanami, którzy narzekali, że kozacy bezlitośnie palili i niszczyli ich chudobę.

Żydzi w obawie, że ich taki sam los czeka, zebrali się w bożnicach i modlili o odwrócenie nieszczęścia.

Niezadługo zjawili się w mieście kozacy, którzy zabrali się do roboty, zbliżająca się kanonada położyła kres temu.

W mieście pozostały 2 roty piechoty. Podoficer zebrał ze 100 żołnierzy i na ich czele pootwierał kolejno sklepy i rabował. — Inna grupa tymczasem »rekwirowała« wszystkie konie i wozy. a trzecia grupa — sprzęty domowe.

Tymczasowy komendant dowiedziawszy się o tem, wyszedł do żołnierzy z rewolwerem i dał do nich kilka strzałów, poczem ci pouciekali.

W piątek rano przybył nowy oddział kozaków. Zniszczyli oni młyn parowy p. Bormana, wysadzili wielki most nad rzeką pod miastem.

Po upływie kilku godzin weszli Niemcy.

Odwrót przez Mińsk mazowiecki.

Handlujący wołami G. przybył wczoraj rano z Brześcia do Warszawy i opowiedział o swej podróży przez Mińsk Mazowiecki co następuje:

We czwartek wyjechał z Brześcia i przybył do Międzyrzecza o godz. 6-ej wiecz. Tu pociąg się zatrzymał i stał do piątku do godz. 3 pp., poczem oświadczono pasażerom, że dalej nie pójdzie. Kilku pasażerów udało się tedy końmi do Siedlec, w których jednak niepodobna było pozostać, bo miasto było przepełnione wojskiem, na które niemieckie aeroplany rzuciły wtedy około 40 bomb. Ludność prywatna i urzędnicy ewakuowani do tej miejscowości z Warszawy, uciekali w nieładzie.

Pan G. i kilka jeszcze osób pojechało niezwłocznie końmi do Mińska Mazowieckiego. W nocy z piątku na sobotę po ich przybyciu, aeroplany niemieckie zarzucały bombami dom komendanta i sztabu rosyjskiego. Zaczęło się przytem walić sporo domków żydowskich, umieszczonych w sąsiedztwie budynku komendanta. Ofiar w ludziach nie było.

W sobotę po południu wojsko rosyjskie zaczęło opuszczać Mińsk Maz., poczem wyjechał komendant raniony odłamkiem bomby z aeroplanu.

Ostatnie wojsko rosyjskie przeszło przez Mińsk Maz., udając się do Siedlec, w niedzielę rano. Przed wyjściem żołnierze zburzyli dworzec i mosty kolejowe. Pod miastem ukryli się kozacy, oczekujący na podjazdy niemieckie. W niedzielę też nastąpiła wymiana strzałów w mieście, w czasie której padło dwóch kozaków, a i 1 Niemiec został lekko raniony.

W poniedziałek rano Mińsk Maz. był już całkowicie w posiadaniu Niemców.

L. 70315/III a. 1915

TARYFA MAKSYMALNA

t. j. ceny najwyższe, po których następujące artykuły, niezbędne do codziennego utrzymania, sprzedawać wolno:

	Cena koron
*) **Mąka pszenna Nr. 0:** (czysta bez domieszki): za 100 klgr. bez worka	95.—
za 1 klgr.	1.—
Mąka pszenna do gotowania: za 100 klgr. bez worka	85.—
za 1 klgr.	—.90
Mąka pszenna chlebowa: za 100 klgr. bez worka	78.—
za 1 klgr.	—.84
Mąka żytnia chlebowa: za 100 klgr. bez worka	70.—
za 1 klgr.	—.76
Mąka jęczmienna: za 100 klgr. bez worka	65.—
za 1 klgr.	—.70
Mąka kukurydzana: za 100 klgr. bez worka	58.—
za 1 klgr.	—.64
Grysik kukurydzany: za 100 klgr. bez worka	60.—
za 1 klgr.	—.66
Bułka warszawska na wodzie a 35 gramów:	—.4
Chleb za 70 gramów	—.5
) **Mięso pierwszej jakości: a) krzyżówka, zrazówka, rozbef, rozbratel, legawka, lejsztuk i plecówka	4.88
b) szponder, górna sztuka i mostek	3.52
Mięso drugiej jakości: a) krzyżówka, zrazówka, rozbef, rozbratel, legawka, lejsztuk i plecówka	4.20
b) szponder, górna sztuka i mostek	3.12
Mięso trzeciej jakości: a) krzyżówka, zrazówka, rozbef, rozbratel, legawka, lejsztuk i plecówka	3.40
b) szponder, górna sztuka i mostek	2.52

	Cena koron:
Mięso wieprzowe: a) poledwica, kotlety i szynka	3.88
b) łopatka i boczek	3.36
Szynka wędzona surowa w całości	4.32
Szynka gotowana krajana na części	6.92
Kiełbasa surowa siekana	2.80
Kiełbasa krajana wędzona	4.52
Kiełbasa siekana wędzona	4.—
Wędzonka surowa	4.—
Wędzonka gotowana	4.20
Sardelki sztuka	—.20
Kiełbaski wiedeńskie para	—.20
Słonina 1 klgr.	4.20
Smalec 1 klgr.	4.64
Cukier: w głowach za 100 klgr.	83.—
kostkowy w paczkach za 100 klgr.	87.—
w głowie za 1 klgr.	—.88
rąbany z głowy za 1 klgr.	—.90
w kostce za 1 klgr.	—.92
Nafta: za 1 litr	—.62
Sól kamienna 1 klgr.	—.22
Sól warzonkowa 1 klgr.	—.28
Węgiel kamienny: a) w składach 1 cetnar cłowy	1.20
b) dla drobnej sprzedaży sposobem rozwozu przez uprawnionych z dostawą do domu za 1 cetnar cłowy	1.40
Drzewo miękkie za krążek (kółko)	—.80
***) **Zapałki szwedz.** za 1 pudełko	—.3
Zapałki szwedz. za 10 pudełek	—.24
Zapałki szwedz. za 100 pudełek	2.20

UWAGA: Ceny wyżej wymienione za 100 klgr. odnoszą się do sprzedaży przez agentów względnie większych kupców.

*) Odnośnie do mąki, ceny podane wyżej za 100 klgr. obwiązują przy sprzedaży na worki, obejmujące także ilości mniejsze w hurtownym handlu przyjęte, najmniej jednak 70 klgr. ważące.

**) Każdy rzeźnik obowiązany jest sprzedać żądaną ilość mięsa, najmniej jednak 1/4 kilograma.

Dokładka przy sprzedaży mięsa może wynosić: a) przy mięsie z części tylnych najwyżej 20 proc., b) przy górnej sztuce, szpondrze rozblatlowym i pędze bez kości najwyżej 10 procent. — Do mięsa z innych części przednich dokładki dodawać nie wolno. — Na dokładki użyte być mogą części do użycia zdatne, pochodzące z tego zwierzęcia rzeźnego, z którego pochodzi mięso sprzedawane, a mianowicie: kości rurowe, wątroba, nerki, śledziona; na dokładkę natomiast nie wolno używać kości płaskich, jak n. p. żeber. — Części z innych zwierząt nie mogą być dodawane jako dokładki, wyjąwszy na żądanie kupującego.

***) Każdy kupiec jest obowiązany sprzedać żądaną ilość zapałek.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa

dnia 2 sierpnia 1915 r.

Prezydent miasta:
Dr Leo.

Wiadomości o zaginionych.

Ogłoszenia o zaginionych umieszczamy w tym dziale za opłatą 1 K. za jeden raz. Należytość należy nadesłać z góry.

Poszukuje się
JANA KASSARA
kier. szkoły w Stojanowie, powiat Radziechów, w sprawie syna Romka. Zgłosić się u T. Lubieniec, urzędnik poczty w Jędrzejowie Król. Polskie.

Nauczycielki z powiatu tarnobrzeskiego
Helena i Eleonora Borowieckie zechcą uwiadomić rodzinę o miejscu swego obecnego pobytu — pod adresem: K. u. k. Etappen postamt Nowa Brzeźnica ad Nowo Radomsk.

Katarzyna i Wojciech Wójcikowie
z Pleszowa (dwór) proszą o podanie miejsca pobytu ich córki Zofii lat 22, która służyła w hotelu w Rzeszowie. Ostatnią od niej wiadomość mieli z początkiem wojny.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogran. odpowiedz. — Redaktor odpowiedzialny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie.